

Piotr Szukalski
Instytut Socjologii
Uniwersytet Łódzki
pies@uni.lodz.pl



Wzrost dzietności w ostatnich latach: dlaczego najbardziej z niego korzystają duże miasta?

Ogłoszony jako wielki sukces programu *Rodzina 500+* wzrost dzietności z 1,289 w 2015 r. na 1,453 w 2017 r. okazał się być krótkotrwały, albowiem w 2018 r. dzietność – czyli średnia liczba dzieci, jaką kobieta urodziłaby w ciągu całego życia rozrodczego przy założeniu długotrwałego utrzymywania się odnotowanego w danym roku kalendarzowym natężenia urodzeń na poszczególnych etapach życia w wieku 15-49 lat – nieco się obniżyła, osiągając wartość „jedyń” 1,435. Można sprzeczać się, czy to dużo czy mało, podobnie jak można zastanawiać się nad wiarygodnością powyższych danych w sytuacji zamieszkiwania przez ponad 2 mln polskich obywateli – średnio młodszych niż osoby zamieszkałe w kraju – na stałe poza granicami naszego kraju, co niewątpliwie zaniża uzyskiwane wyniki odnośnie do częstości urodzeń.

Nie jest celem niniejszego opracowania odpowiadać na zasygnalizowane powyżej wątpliwości (zob. [Szukalski, 2018a]), gdyż skoncentrować się w nim chciałem na innej kwestii, a mianowicie tego, iż odnotowywany w ostatnich latach wzrost skłonności do posiadania potomstwa szczególnie widoczny jest w największych miastach, czyli głównie w stolicach województw [Szukalski, 2017].

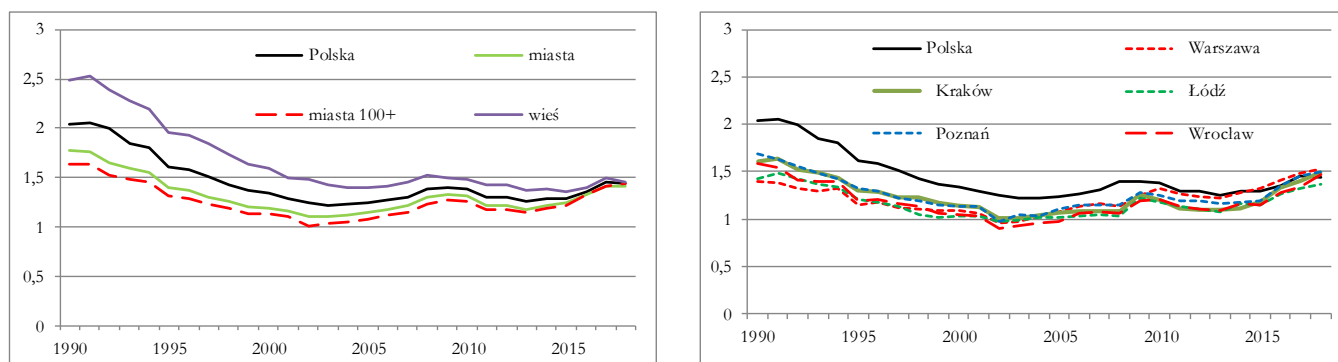
Przez wiele lat do kanonu wiedzy demograficznej należał negatywny związek pomiędzy wielkością danego skupiska ludzkiego a średnią liczbą wydawanego potomstwa przez jego mieszkanki. Podstawowymi czynnikami wyjaśniającymi taką zależność były wzrastające wraz z wielkością miasta: poziom wykształcenia kobiet, ich aspiracje zawodowe, aktywność zawodowa i wynagrodzenia, znajomość środków antykoncepcyjnych, odchodzenie od tradycyjnego modelu rodziny. Wręcz określano mieszkanki największych miast jako pionierów zmian zachowań demograficznych, podkreślając nie tylko wpływ poziomu wykształcenia i wykonywania pracy, ale również lewicowych poglądów i niskiej religijności. Tymczasem we współczesnej Polsce to nie największe miasta – które w niniejszym opracowaniu nie do końca słusznie utożsamiam będę ze stolicami województw¹ – odznaczają się najniższą dzietnością, zaś – co intrygujące – w części regionów skłonność mieszanek stolic do posiadania potomstwa przewyższa średnią dla regionu.

Przez ostatnie dekady zazwyczaj występowała prosta zasada – dzietność mieszanek miast była niższa niż ta na wsi, a dzietność kobiet miast dużych (tj. mających przynajmniej 100 tys. mieszkańców) była niższa niż ta w miastach ogółem (rys. 1A). Najniższa przeciętna liczba potomstwa wydawanego na świat przez kobiety odnotowana była z kolei w miastach największych (w polskich realiach w 5 miastach o ludności powyżej pół miliona) – rys. 1B.

¹ Przykładowo, ostatniego dnia 2018 r. w Polsce było 38 miast posiadających przynajmniej 100 tys. mieszkańców. Do tej kategorii należały wszystkie stolice regionów, aczkolwiek w przypadku najmniejszych miast stołecznych – Gorzów Wielkopolski (123,9 tys.) i Opole (128,1 tys.) – jedynie 10 miast spośród 20 niebędących stolicami regionów miało mniejszą ludność. Ogółem 6 stolic miało mniej niż 200 tys. mieszkańców (oprócz powyższych Kielce, Olsztyn, Rzeszów i Zielona Góra), podczas gdy 4 miasta niebędące stolicami (Gdynia, Częstochowa, Radom, Sosnowiec) miały ludność większą niż ta wielkość.

Rysunek 1

Dzietność w Polsce w latach 1990-2018 w podziale na miasto i wieś oraz w największych miastach



A. Dzietność w podziale na miasto i wieś

B. Dzietność w 5 największych miastach

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z *Roczników Demograficznych* GUS z odpowiednich lat

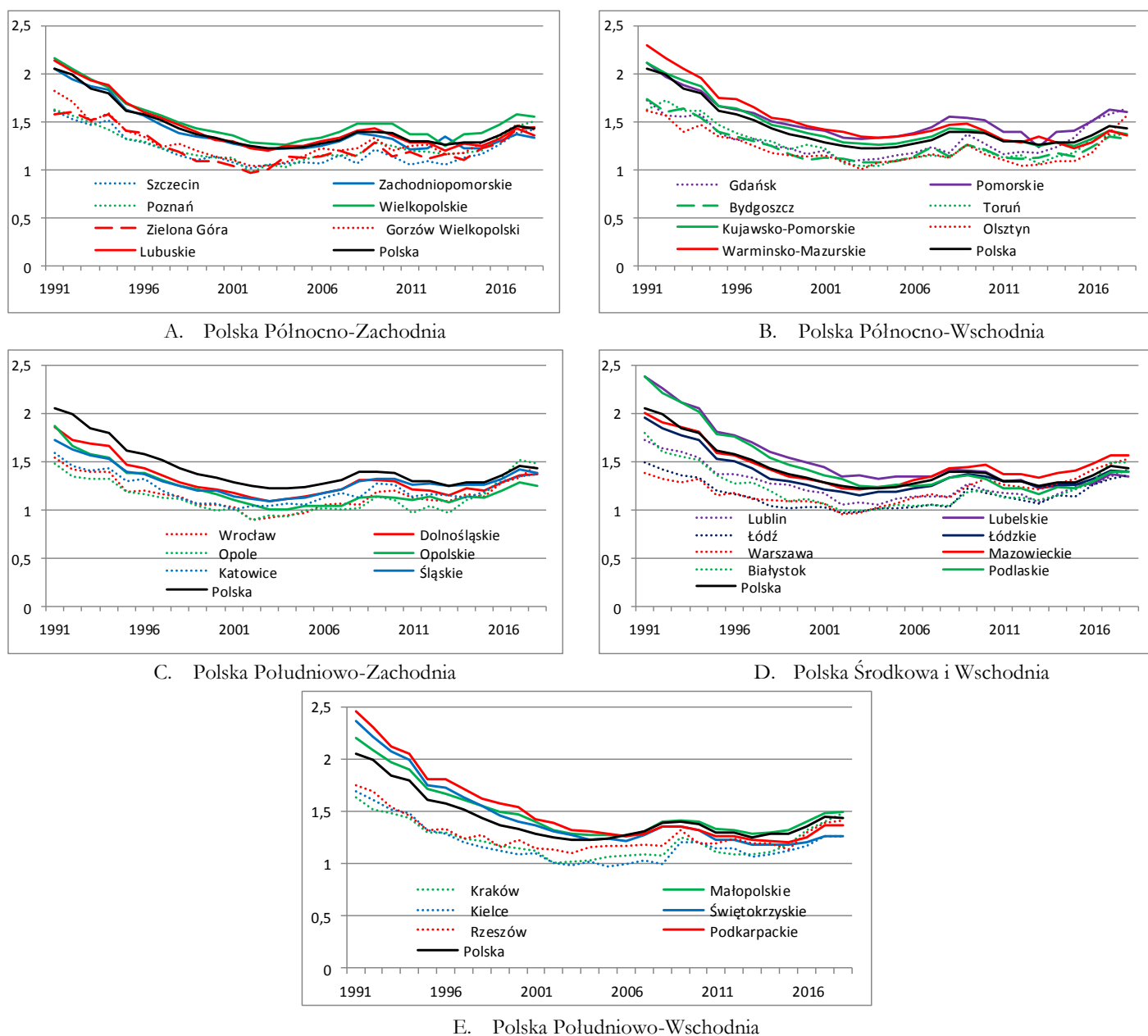
Jednakże ostatnie lata zmieniają ten obraz. Od roku 1990 przez kolejne ćwierćwiecze w żadnej ze stolic województw nie odnotowano dzietności wyższej niż dla Polski ogółem (rys. 2). W 2015 ów wyższy poziom dzietności wystąpił w dwóch miastach (Gdańsk, Warszawa), w 2016 w 3 (dwa powyższe oraz Gorzów Wielkopolski), w 2017 r. już w 6, zaś w 2018 w 9 stolicach regionu (tab. 1).

Co więcej, coraz częściej występują przypadki, iż w skali regionu ludność stolicy charakteryzuje się wyższą dzietnością niż mieszkańcy ogółem, co z uwagi na fakt, iż w stolicy (lub w przypadku dwóch województw – lubuskiego i kujawsko-pomorskiego – w stolicach) zamieszkuje zazwyczaj znaczna część populacji (zwykle 20-30%), oznacza dużą przewagę rozrodczości nad pozostałą częścią ludności. Sytuacja taka występuje od 2015 r. w Gorzowie Wielkopolskim i Opolu, od roku 2016 w Gdańsku i Rzeszowie, od 2017 r. w Szczecinie i Kielcach, zaś jednorazowo wystąpiła w roku 2018 w Zielonej Górze, Olsztynie i Wrocławiu (rys. 2).

Szukając wyjaśnienia takiej niezgodnej z oczekiwaniami ewolucji dzietności, chciałbym odwołać się do zróżnicowania zmian zachowań demograficznych obserwowanego zarówno w skali przestrzennej, jak i w skali grup społecznych. W pierwszej kolejności wspomnieć trzeba o przestrzennym zróżnicowaniu, przejawiającym się tym, iż regiony o najwyższym poziomie urbanizacji i rozwoju ekonomicznego, a najniższym przywiązania do tradycyjnego sposobu definiowania rodziny, jako pierwsze rozpoczęły dynamiczne zmiany wzorca płodności i formowania rodziny, zaś województwa o dużym udziale ludności wiejskiej i największym tradycjonalizmie obyczajowym okres takich najbardziej dynamicznych zmian odnotowują dopiero w ostatnich latach [Szukalski, 2015, 2018b]. Po drugie, w pierwszej kolejności proces redukowania płodności i odraczania momentu wydania na świat potomstwa rozpoczęły grupy posiadające najwięcej do stracenia – osoby najlepiej wykształcone, w przypadku których utrata pracy wskutek konieczności opieki nad dzieckiem prowadziła do najwyższych kosztów utraconych możliwości. W efekcie to mieszkańcy obszarów najbardziej zurbanizowanych, odznaczających się najwyższym udziałem osób wykształconych w pierwszej kolejności dokonali zmiany modelu rodziny – tj. opowiedzenia się za mniejszą liczbą potomstwa płodzonego przez swych rodziców w ich znacznie wyższym wieku, niż miało to miejsce wcześniej. W największych miastach powyższy proces powoli dobiega końca, spowalniając, podczas gdy na obszarach wiejskich, zwłaszcza tych bardziej tradycyjnych i religijnych, proces ten wciąż przebiega szybko.

W rezultacie widoczne jest zmniejszenie się rozbieżności pomiędzy przeciętną liczbą dzieci wydawanych na świat przez mieszkanki wsi i miast, niezależnie od wielkości tych ostatnich (rys. 1A), oraz występowanie sytuacji, gdy dzietność kobiet w największych miastach przekracza odpowiednie wielkości dla Polski czy regionu, którego są stolicami (rys. 2).

Rysunek 2
Dzietność w latach 1991-2018 w województwach i ich stolicach



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych OECD i GUS

Jako dodatkowe czynniki podnoszące dzietność mieszkańców miast należy wspomnieć mniejszy zakres fałszowania obrazu wpływem migracji zagranicznych oraz selektywne legalizowanie pobytu przez migrantów wewnętrznych. W pierwszym przypadku chodzi o to, iż w największych miastach odnotowano najmniejszą skalę emigracji z uwagi na lepszą sytuację na rynku pracy, w efekcie czego rejestrowana liczba ludności bliższa jest tej realnej niż w przypadku innych, mniej atrakcyjnych obszarów. Co więcej, największe miasta przyciągają imigrantów z pozostałych terenów swego regionu czy w przypadku kilku najsilniejszych ośrodków z całej Polski. Drugi czynnik oznacza, iż dzietność w największych miastach jest podwyższana przez to, że decydujący się na posiadanie potomstwa, a dotąd zamieszkujący bez meldowania przyszli rodzice, chcąc uzyskać dostęp do lekarzy POZ, żłobków, przedszkoli i tym podobnych lokalnych instytucji, są bardziej skłonni do legalizowania swego pobytu, co – podwyższając nieznacznie liczbę mieszkańców – prowadzi do bardziej znacznego wzrostu liczby i natężenia urodzeń.

Działanie wszystkich przedstawionych powyżej przyczyn prowadzi do tego, iż mamy do czynienia w ostatnich latach nie tylko z szybszym przyrostem dzietności w największych miastach niż dla ogółu ludności Polski, ale i częstym przyjmowaniem przez ową dzietność wartości wyższych niż średnia dla kraju czy danego regionu.

Tabela 1
Współczynniki dzietności w latach 1991-2018 według województw i ich stolic

Obszar	1991	1995	2000	2005	2010	2015	2018
Dolnośląskie	1,863	1,467	1,210	1,143	1,297	1,206	1,367
Wrocław	1,536	1,192	1,050	0,970	1,206	1,144	1,470
Kujawsko-Pomorskie	2,108	1,665	1,387	1,271	1,391	1,249	1,374
Bydgoszcz	1,731	1,392	1,106	1,093	1,213	1,141	1,322
Toruń	1,630	1,466	1,264	1,107	1,198	1,175	1,371
Lubelskie	2,378	1,805	1,495	1,343	1,392	1,257	1,348
Lublin	1,724	1,370	1,203	1,113	1,201	1,241	1,417
Lubuskie	2,140	1,694	1,314	1,247	1,359	1,253	1,353
Gorzów Wielkopolski	1,820	1,401	1,141	1,143	1,194	1,281	1,415
Zielona Góra	1,581	1,408	1,085	1,128	1,143	1,223	1,443
Łódzkie	1,950	1,535	1,268	1,185	1,345	1,260	1,396
Łódź	1,488	1,205	1,027	1,022	1,182	1,146	1,365
Małopolskie	2,199	1,710	1,476	1,272	1,396	1,320	1,499
Kraków	1,639	1,294	1,143	1,061	1,199	1,185	1,486
Mazowieckie	1,999	1,593	1,327	1,253	1,465	1,409	1,564
Warszawa	1,381	1,151	1,092	1,073	1,323	1,319	1,528
Opolskie	1,869	1,385	1,166	1,044	1,13	1,124	1,255
Opole	1,477	1,186	0,999	1,000	1,108	1,161	1,480
Podkarpackie	2,456	1,809	1,538	1,288	1,326	1,199	1,369
Rzeszów	1,746	1,319	1,227	1,175	1,187	1,138	1,416
Podlaskie	2,381	1,786	1,420	1,257	1,324	1,226	1,393
Białystok	1,803	1,355	1,115	1,058	1,207	1,214	1,492
Pomorskie	2,117	1,668	1,426	1,352	1,511	1,412	1,598
Gdańsk	1,726	1,382	1,159	1,153	1,276	1,337	1,635
Śląskie	1,725	1,402	1,197	1,129	1,328	1,258	1,389
Katowice	1,590	1,300	1,067	1,061	1,264	1,187	1,368
Świętokrzyskie	2,362	1,755	1,404	1,239	1,321	1,181	1,262
Kielce	1,689	1,319	1,083	0,972	1,200	1,119	1,268
Warmińsko-Mazurskie	2,302	1,753	1,455	1,346	1,413	1,228	1,361
Olsztyn	1,618	1,351	1,144	1,085	1,165	1,086	1,570
Wielkopolskie	2,167	1,684	1,395	1,311	1,479	1,384	1,552
Poznań	1,627	1,318	1,132	1,104	1,243	1,198	1,504
Zachodniopomorskie	2,057	1,630	1,320	1,228	1,320	1,218	1,332
Szczecin	1,612	1,321	1,138	1,080	1,136	1,158	1,414
Polska	2,049	1,611	1,337	1,240	1,382	1,289	1,435

Źródło: dane OECD i GUS

Kończąc niniejsze opracowanie, warto zaznaczyć, iż dla części czytelników przedstawione dane mogą być przede wszystkim potwierdzeniem hipotezy konwergencji demograficznej, tj. upodabiania się różnych subpopulacji pod względem różnorodnych zachowań demograficznych (tj. świadomych i celowych zachowań w sferze doboru partnera, strategii prokreacyjnej, doboru miejsca zamieszkiwania i zachowań zdrowotnych). Na to wskazywałoby np. długookresowe zmniejszanie się różnic pomiędzy wartościami współczynnika dzietności, prowadzące do najniższych obserwowanych obecnie różnic pomiędzy ludnością poszczególnych regionów czy mieszkańcami miast i wsi (zob. rys. 1A i rys. 2). Jednakże przyjęcie słuszności takiej koncepcji oznaczałoby, iż oczekiwać będziemy w nadchodzących latach małych zmian obecnie istniejącej sytuacji i aktualnego uporządkowania regionów i ich stolic. Oczekiwanie takie jest w mej opinii mało prawdopodobne.

Zdecydowanie bardziej przemawiające do rozsądku jest odwołanie się do logiki długookresowych zmian i stwierdzenie, iż w tych regionach i subregionach (takich jak największe miasta), gdzie najwcześniej rozpoczęty został proces wdrażania nowoczesnego modelu rodziny i wzorca dzietności, najszybciej osiągnięty został stan bliski docelowemu, a w efekcie i najszybciej osiągnięty został również i poziom minimalny (zob. [Szukalski, 2015, 2017, 2018b]). Szybciej zatem rozpoczyna się tam „odbicie od dna” i „odbudowa” rozrodczości. Rezultatem – w przypadku prawdziwości tego podejścia – byłoby oczekiwanie, iż dzisiejsza wyższa dzietność stolic regionów jest jedynie chwilowa, zaś po przejściu przez niezbędne etapy przemian zachowań rozrodczych i „odbiciu się od dna” również na innych terenach rozpocznie się proces odbudowy dzietności. W takim przypadku za 5-10 lat, po podwyższeniu się dzietności mieszkanek wsi i terenów pozametropolitarnych, ponownie okaże się, iż dzietność w największych miastach jest niższa niż średnia dla kraju czy danego regionu.

Wreszcie widoczne w ostatnich dwóch latach zmiany są dla mnie pośrednim wskaźnikiem nikłej skuteczności programu *Rodzina 500+* w sferze prokreacji. Po wygaśnięciu fali wzrostu związanej w dużym stopniu ze zastopowaniem procesu odraczania urodzeń drugich i trzecich [Szukalski, 2018a, 2018b], brak jest trwałości trendu. Jedynie w 3 województwach (dolnośląskie, małopolskie i świętokrzyskie) w roku 2018 nie odnotowano niższej dzietności niż rok wcześniej, podczas gdy z kolei w przypadku stolic regionów sytuacja taka odnosiła się do zdecydowanej większości, albowiem do 14 (wyjątkami były: Białystok, Bydgoszcz, Gorzów Wielkopolski i Opole). A tymczasem, choćby patrząc na relatywną wartość 500 zł w stosunku do uzyskiwanych wynagrodzeń, w największych miastach to świadczenie rodzinne powinno zdecydowanie słabiej bodźcować do posiadania potomstwa niż na pozostałych terenach. Jest to zatem silna wskazówka, iż za pomocą świadczeń pieniężnych nie da się trwale odwrócić czy unieważnić logiki zmian długookresowych.

Literatura

- GUS (Główny Urząd Statystyczny), 2019, *Sytuacja demograficzna Polski do 2018 roku. Tworzenie i rozpad rodzin*, ZWS GUS, Warszawa, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/sytuacja-demograficzna-polski-do-2018-roku-tworzenie-i-rozpad-rodzin,33,2.html>
- RRL (Rządowa Rada Ludnościowa), 2018, *Sytuacja demograficzna Polski. Raport 2017-2018*, ZWS GUS, Warszawa, <http://bip.stat.gov.pl/organizacja-statystyki-publicznej/rzadowa-rada-ludnoscioowa/publikacje-rzadowej-rady-ludnosciowej/>
- Szukalski P., 2015, *Przestrzenne zróżnicowanie dzietności w Polsce*, „Wiadomości Statystyczne”, nr 4, 13-27, <http://hdl.handle.net/11089/8118>
- Szukalski P., 2017, *Dzietność w stolicach województw w latach 1990-2016*, „Demografia i Gerontologia Społeczna. Biuletyn Informacyjny”, nr 10, <http://hdl.handle.net/11089/23969>
- Szukalski P., 2018, *Bliżej zastępowalności pokoleń. O przestrzennym zróżnicowaniu zmian poziomu dzietności w latach 2015-2017*, „Demografia i Gerontologia Społeczna. Biuletyn Informacyjny”, nr 4, <http://hdl.handle.net/11089/25096>
- Szukalski P., 2018a, *Zachowania prokreacyjne w latach 2016-2017. Kontynuacja trendów czy zmiana?*, „Polityka Społeczna”, nr 10
- Szukalski P., 2018b, *Zróżnicowanie przestrzenne zachowań prokreacyjnych we współczesnej Polsce*, [w:] J. Hrynkiewicz, A. Potrykowska, J. Witkowski (red.), *Sytuacja demograficzna Polski jako wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej*, RRL, Warszawa, <http://bip.stat.gov.pl/organizacja-statystyki-publicznej/rzadowa-rada-ludnoscioowa/publikacje-rzadowej-rady-ludnosciowej/sytuacja-demograficzna-polski/>